Ner 98.

KRAKÓW

DNIA 30 KWIETNIA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i Świąt uroczystych o godz. 6 w wieczór regularnie w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.



SOBOTA.

PRENUMERATA:
kwartalna Złpol. 10.
miesięczna --- 4.
Numer poiedynczy gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY LIBERALNY, I NAUKOWY.

— *Kraków.* —

(A. n.) Gdyby umieszczony w Nrze 492 Kurjera Polskiego paszkwil nadesłany z Krakowa mnie tylko wymienił, pokryłbym to milczeniem; ale gdy autor jego ośmielił się targnąć na slawę wielu godnych osób, a między innemi na członków Akademji krakowskiej i na osobę Biskupa krakowskiego, nietylko dla wysokiego dostojeństwa, które każdy nieodrodny Polak szanować umie, ale i dla osobistego charakteru mającego miłość i poważanie w całym narodzie, mam sobie za obowiązek oświadczyć niniejszym autorowi tego paszkwilu iż go znam, choć nieosobiście, wiem nawet gdzie się przechowuje, i że jeżeli mi nieoświadczy na piśmie lub ustnie iż tej płochości żałuje, ogłoszę jego imie w gazetach, i dam mu uczuć całą nieprzyzwoitość tego postępku wszelkiemi środkami, których człowiekowi uczciwemu użyć jest wolno, a w których liczbę paszkwile niewchodzą. M. W...

— *Z Warszawy d. 27 Kwietnia.* —

Wielu jest życzeniem, aby dzień 3 maja, uroczyście rząd i obywatele obchodzili: na pamiątkę nieśmiertelnej konstytucji sejmu czteroletniego. Pius VI papież, na ten dzień przeniósł nawet święto patrona Polski S. Stanisława: dobrzeby razem te dwa święta połączyć.

Od dwóch dni znaczne nastąpiły poruszenia na całej linji bojowéj. Moskale zająwszy mocne stanowisko, czekali natarcia z naszéj strony. Nie było potrzeby attaku: każdy dzień bezczynności niesłychane przynosi dla nas korzyści. Zniecierpliwiony i do rozpaczy przywiedzony Dybicz, zaczął w różne kierunki manewrować, chąc naszych w ciągnąć do boju: i to się nie udało: rozbiliśmy parę półków, nabrali dosyć jeńców, i wrócili spokojnie i z najzimniejszą krwią na dawne stanowiska. Niespokojny o tył swój, wódz Moskiewski postąpił ze swojém lewém skrzydłem: nasze prawe skoncentrowało się: częściowy bój trwa ciągle. Dziś nadedniem słyszeliśmy huk dział. Wszyscy jesteśmy spokojni: wiemy kto nad losami naszemi czuwa. Pamiętamy wyrazy, ostatniego rozkazu dziennego naczelnego wodza. Niech żyje wódz naczelny! niech żyje bohaterskie wojsko nasze!.....

Podana strata w korpusie jenerała Sierawskiego przez naczelnego wodza, jest przesadzoną. Istotna strata wynosi 1200 ludzi: codzień wreszcie odcięte oddziały wieśniaków przybywają do kwatery głównej tamtego korpusu: Wszystko wre żądzą boju i zemsty Moskale się cofnęli na tamtym punkcie.

Przybyło do Warszawy kilku szlachty Węgrów, na dzielnych koniach, dla walczenia w szeregach Polskich. Osobliwie dopytują się o pułk, który rozbił kirassjerów xięcia Alberta, i tam chcą się zapisać.

Stan. hr. Wodzicki prezes rzeczy-pospolitéj Krakowskiéj i senator Polski, wykonał przysięgę na wierność narodowi, i zasiadł w senacie.

Rodak nasz Linowski, który był sekretarzem legacji rossjiskiej w Hadze, po wybuchnięciu narodowego powstania, opuścił natychmiast służbę u nieprzyjaciela.

— Z Augustowskiego znowu dobre nadeszły wiadomości: Major Puszet oswobodził już trzy powiaty, i zebrał do 4,800 ludzi zbrojnych. Przeciw gwardjom, które dnia 12 b. m. od Łomży ku Litwie ruszyły, ciągnie Gabryel Ogiński w 15,000 uorganizowanego powstania.

List z Brodów datowany d. 19 *kwietnia datowany zawiera:* »Listy odebrane z Drużkopola (na Wołyniu) donoszą, że do tego miasteczka wkroczył Jen. Dwernicki z dwunastotysięcznym korpusem. Drugi korpus wojsk Polskich równie jak pierwszy liczny znajduje się w Łucku, z kąd Rossyanie wypędzeni zostali. Donoszą że Dwernicki miał się udać ku Berdyszowu, a korpus z Łucka w głąb Wołynia. Téj nocy słyszeliśmy tu mocną kanonadę. — Zaszła wielka bitwa; skutek jéj dotąd niewiadomy. Żołnierz austryacki przybyły z nad granicy powiada: że podług ognia armatniego, zwycięztwo przechyla się na stronę Polaków. Rossyanie są w tych okolicach bardzo przestraszeni. Z Radziwiłowa wszyscy urzędnicy rossyjscy do Brodów przybyli. Trzeba było widzieć jaka ich była postawa. Przybycie ich podobne było do obchodu żałobnego. Korpus jenerała Dwernickiego powiększony już został 9000 Wołynian, którzy do bratnich szeregów weszli. „ (Pol: Sum:)

Wyjątki z listów pisanych z Drezna na dniu 19 Kwietnia:

1. Dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu wszczęły się rozruchy i wielkie zaburzenia; które w nocy z dnia 17 na 18 przybrały postać ważniejszą; a w nocy z d. 18 na 19 jescze się bardziéj powiększyły. Wiele osób życie utraciło, strzelano po ulicach; a d. 19 wieczorem w czasie odjazdu kurjera zamięszanie się podwajało. Bito na alarm po ulicach i zdaje się, że rewolucja coraz większéj nabiera wagi.

2. Mieliśmy tu bardzo niespokojne zajścia przez dwie poprzedzające nocy, staliśmy pod bronią. Mamy nadzieję, że energiczne działania rządu przywrócą porządek.

3. Lud powstał jedynie przeciwko rządowi. Cudzoziemcy niemają się czego lękać, szczególniéj Polacy, którzy tu są powszechnie kochani. Jednak dnia 19 w skutek wypadków dni poprzedzających, już wiele rodzin czyniło przygotowania do wyjazdu w kraje austrjackie.

4. Naczelnicy powstania w Dreznie za powód nieukontentowania, oznaczyli zbytnie przywiązanie króla do religii katolickiéj i trwonienie bogactw krajowych, na podarunki do Rzymu i Pragi. Lud jest mocno wzburzony— walka zacięta— postanowiono albo zginąć, albo utrzymać kształt rządu któryby zabezpieczył od wszelkich nadużyć władzy królewskiéj.

POSIEDZENIE SEJMOWE.

(Dokończenie Posiedzenia Izby Poselskiej z d. 21. *Kwietnia.)*

Krysiński oświadcza, że niewątpi o gorliwości ministra S. Z. Jednakże wnosi: aby ustanowiono komitet lub kommissją dyplomatyczną do przejrzenia papierów tego wydziału. Czyni uwagi względem oświadczenia JW. *Wielopolskiego* tak co do instrukcji danych w epoce dyktatury, jako też i sprzeczności zachodzącej w objaśnieniu Z. M. S. Zagr. i R St. Wielopolskiego względem korrespondencji. Minister Spraw Zagranicznych odpiera te zarzuty mówcy, a następnie JW. Swidziński w zabranym głosie, oświadcza, że Pan *Krysiński* przedwcześnie objawił swe zdanie względem zdolności naszej dyplomacji, którego niedzieli kommissja organiczna, świadoma czynności tego wydziału, równie jak go niemoże podzielać Izba po danych sobie objaśnieniach; powiada daléj, ze akta już są oddane i Izba zapewne wyrzecze o nich; daléj zbija twierdzenie P. Krysińskiego o uważaniu stosunków naszych przez inne dwory i ludy. Powiada, że wi-

doki ich o nas po zwycięztwach wojsk naszych będą korzystniejsze dla nas, lecz że największa tajemnica w tym względzie jest konieczna, gdyż jawność byłaby nam tylko szkodliwą a przynajmniej niebezpieczną.

Wołowski. Rozróżnia trzy epoki naszej rewolucyi, początkową, po 18 grudnia, i po 25 stycznia, twierdzi że oddalenie od tronu Mikołaja mogło nastąpić już 18 grudnia, że instrukcja jaką miał pan *Wielopolski* względem domagania się sprostowania krzywd i t. d. była błędna i że mały postęp naszej dyplomacji przypisać należy tej jedynie przyczynie, iż naówczas niewyrzeczono, że jesteśmy narodem niepodległym.

Zast. Ministra Spraw Zagr. Odpowiada, że chociaż instrukcja była dana panu Wielopolskiemu przed 18 grudnia przewidywała jednak uznanie rewolucji za narodową i w tym duchu była napisaną; że było staraniem dyplomacji przekonać dwory: iż rewolucja nasza niema celów demagogicznych, i zwrócić ich uwagę na nas, do czego przyłożyła się uchwała Seymu: że monarchia konstytucyyna iest naszym celem.

Morozewicz. Powiada: że kiedy trwają negocyacje, niemożna żądać ich kommunikacyj, co do przejrzenia pism urzędowych naszej dyplomacyi, oświadcza: że Izba powinna ustanowić, czyli kommissją organiczną, czyli też oddzielny komitet, który ma się zająć ich przejrzeniem i czyli ma być zdany o nich rapport lub nie?

Krysiński. Powiada, że wszystkie działania naszej dyplomacji można oznaczyć wyrazem *zero*; że negocyacje w narodach i rządach ustalonych potrzebne, lecz że dla nas, jeden błąd naszych nowicyuszów w tym zawodzie, może być zgubnym i że dla tego przejrzenie papierów jest koniecznie potrzebne. W końcu, że kto żądał dochowania warunków traktatu wiedeńskiego, niemógł się domagać przyłączenia prowincyj litewskich.

Kaczkowski. Zapytuje gdzieby można się dowiedzieć o złożonych papierach, gdyż jemu kommissja dyplomatyczna niewiadoma, i podług statutu organicznego miejsca niema, ani jest objęta zbiorem uchwał Sejmu 1831, a zatem lub przez Rząd jest narzucona, lub się sama narzuciła.

Marszałek odpowiada: że dotąd wszystkie pisma dyplomatyczne kommunikowane przez Min. Spr. Zagr. do kommissji organicznej były odsyłane, w braku kommissji dyplomatycznej, i że gdyby się chciano ściśle zachowywać w tem względzie do przepisów konstytucji Sejm musiałby niewchodzić w czynności dyplomacji prowincyj, lub też wyrzec, że będą ustanowione cztery kommissje. —

Kaczkowski. Gdybyśmy wiedzieli, że kommissja organiczna będzie obdarzona szczególnem zaufaniem Ministra Spraw Zagr. bylibyśmy do tego stósowali wybory, lub starali się sami do niej należeć.

Marszałek oświadcza mówcy, aby gdzie idzie o nowe prawo, podał projekt do laski w tym względzie.

Wołowski. Dodaje, że kommissja bez nowego prawa wybieraną być niemoże i że przy wyborze kommissyj powiedziano, iż kommissja organiczna zajmować się będzie interessami dyplomatycznemi. Gdyby jej ten przedmiot odebrano, musianoby chyba powiedzieć, że kommissje wcale się trudnić niemogą przedmiotami dyplom. Kollega Kaczkowski powinien był więc uczynić swój wniosek przed wyborem kommissyj gdyż teraz za późno.

Zast. Minis. Spr. Zagr. Nie przez szczególne zaufanie kommunikowałem się z kommissją organiczną, bo Minister nie szafuje dowolnie zaufaniem. Mam je tylko w izbie, która ma zaufanie narodu. Z tego się wywiązując, zarównobym wszystkim Członkom tej Izby chciał udzielić objaśnień, gdyby nie ten wypadek, że kiedy pierwsze wyjaśnienia dawałem, składałem je jako członek Rządu, właściwą więc dla mnie była kommissia organiczna, a później Izba to uświęciła.

Zwracam się teraz do zarzutu JW. Krysińskiego, który przynajmniej intencje nam dobre przyznaje, lecz uważa, że jesteśmy Nowicyuszami w dyplomatyce. Jeżeli dyplomacja nasza składa się z nowicyuszów: przynajmniej wybrano do niej tego, który od roku 1816 do 1824 miał jakieśkolwiek tradycje tej nauki. Oświadczyłem już, że tymczasowo ten urząd przyjąłem, dopóki nieznajdzie się inny, któryby miał rutynę równie tu potrzebną jak w prawnictwie. Jeżeli w prawie cywilnem wiele jest form, które pod nieważnością zachować należy, to w prawie publi-

cznem jest jeszcze więcej. Jeżeli forma jaka pominiętą zostanie, cała operacja bezskuteczną będzie. Mówi także JW. Krysiński, że rezultaty naszych działań dyplomatycznych równają się *zero*. Ja tak nierozumiem, podnieśliśmy rewolucją przeciw potężnemu władcy, otoczeni od dworów, których interes mocno nadwerężony został przez zapowiedzianą chęć naszą odzyskania prowincyj oderwanych do Rossyi. Łączył się jeszcze przeciwko nam system niekonstytucyjny tych dworów; w skutku jednakże działań dyplomatycznych możemy sobie pochlebiać, że dwory te zachowują ciągłą względem nas neutralność. Jeżeli chwilowo kiedykolwiek naruszoną była, czyniliśmy przedstawienia i zaspokajającą odbieraliśmy odpowiedź. Otrzymaliśmy więc tę neutralność, którey Włochy otrzymać niemogły, mimo to, że wprawna dyplomacja francuzka ich broniła, a nawet zapowiedzeniem wojny chciała od nich odwrócić obcą interwencją.

Ziemięcki. Powiada, że nie winą dyplomacji, jeżeli nie odniosła wielich skutków i że dyplomacja nasza jest na ostrzu naszego oręża i w szeregach naszego wojska.

— Na posiedzeniu 22 Izba poselska przyjęła projekt do prawa o otworzeniu kredytu 1000000 złp. na wsparcie włościan zniszczonych przez wojska nieprzyjacielskie.

Dalsza dyskussja o nadaniu własności włościanom odłożona do rozstrzygnięcia projektów do prawa o utworzeniu powyższego kredytu i o reprezentacyi wyjarzmiających się z pod przemocy rossyjskiej.

— Nadeszłe tu listy z daty 14 b. m. donoszą, że wzruszone na nowo powstanie w Augustowskiém, szerzy się z zadziwiającą szybkością i powodzeniem; naczelnik jego major Puszet zebrał już do 4000 ludzi zbrojnych, z temi zwyciężył i rozproszył oddział nieprzyjacielski przez gubernatora Frikena naprzeciw sobie wysłany, wstępnym bojem zdobył miasto Marjampol, gdzie się nieprzyjaciel schronił i obwarował, mnóstwo Rossjan trupem położył, a 60 kilku wziął w niewolą, przyczém znaczna ilość amunicji i rynsztunków woiennych dostało się w jego ręce, poczém przyspieszonym marszem postępuje ku Suwalkom. Tenże Puszet w oswobodzonym na nowo kraju przywrócił rząd przez Moskali obalony, do którego wezwał oddalonego przezeń, prezesa kom. wojewódzkiéj Komara, nadto powiesić kazał 4 szpiegów, i dzierzawcę dóbr rodem z Prus, który nie wahał się usługi swoje nieprzyjacielowi poświęcić, i łącznie z niemi ziomków swych nękać! tenże sam Puszet wydał pod dniem 13 b. m. i r, rozkaz przygotowania znacznych zapasów i magazynów, gdyż, jak oświadczył, Ogiński w 13000 powstańców Zmudzkich i Litewskich niebawnie do kraju naszego przez Kowno wkroczy. Z tegóż listu dowiadujemy się, że nie Moskale powstańców, jak Gazety Pruskie donoszą, ale przeciwnie powstańcy Zmudzcy pod Rosieniami Moskali pobili i 4 armaty im zabrali.

(A. n.) Wyczytałem w pismach publicznych polskich wzmiankę o łaskawości władz pruskich, jakoby te przestały mieszkańców W. X. Poznańskiego, którzy na odgłos odrodzenia się ojczyzny w narodowe szeregi wstąpili, prześladować; wierzyć należało takowemu postępowaniu, odpowiedającemu zupełnie duszy samego monarchy Pruskiego, lecz władze cywilne, co więcej i wojskowe, innym duchem są przejęte, czego dowodem przykład następujący. Zona byłego wojskowego któren na odgłos odradzającej się ojczyzny pośpieszył w bratnie szeregi, chciała, temuż służącego i niektóre inne rzeczy przesłać; obawiając się straty czasu przy trudnościach uzyskania paszportu, mniemała iż drobnostki te bez takowego przemknąć się będą mogły. Przecież transport ten dwie mil od granicy przez patrol zatrzymany i do komendanta miasta Wrześni odprowadzony. Że patrol instrukcją sobie daną wypełnił dziwić nie powinno, lecz zataić nie można czyn komendanta Wrześni i więcej jenerała dywizji, któren wraz z komendantem, ludzi zatrzymanych nietylko od ostatnich słów zelżył, lecz i do tego stopnie się poniżył, że sam własną ręką ludzi zatrzymanych zbił i do więzienia wtrącił. Nie chcę objawić nazwiska jenerała nadużywającego zaufania monarchy swego, albowiem będąc sam wojskowym, chciałbym tylko tych wymieniać, którzy temu zaszczytnemu zawodowi z godnością odpowiadają. A. N.

TEATR NARODOWY. Jutro to jest d. 1 Maja pod tytułem: *Oberon Król Elfów duchów napowietrznych.*

OKROPNA SMIERC
DYBICZA.

Ner 1.

Niegdyś rycerz z Zabałkanu,
Najemnik cara północy,
Co niewyrzekł prawdy Panu,
Nieuszedł kary przemocy.

Wysłany z hordy licznémi,
Na garstkę wolnego Ludu,
Zginął tu na Polskiej ziemi,
W pośród klęsk, zgryzot i trudu.

Obejmując liczne roty
Najezdnicze, wiódł nam krocie,
Biorąc złoto od despoty,
Chciał wejść w Gród nasz po swém złocie.

Lecz się nieudała sztuka,
Barbarzyniec zginął silny,
Niech posłuży ta nauka
Za bodziec innym niemylny. —

Kto się targnie na lud wolny,
Kto chce boskie niszczyć plemię,
Niech się pozna czy jest zdolny,
Lechitów przywłaszczać ziemię. —

Niczem u nas złoto zdrady,
Dybicz zdobywca Bałkanów,
Wśród zasiłków, carskiej rady,
Skończył, jak *Iwan, Iwanów*.

Na nic żelazne karety,
Ottomańską sławę stracił,
Ów wódz wielki— Ah niestety!
Nasze klęski życiem spłacił. —

Lecz nim to opiszę jaśnie,
Muszę skryślić co do joty,
Jego rapportowe baśnie,
Barbarzyństwa i niecnoty. —

Byłże to wojownik prawy?
Spyta przechodzień daleki?...
Co zniszczył piękne Puławy?
Gnębił bezbronnych, kaleki?...

Ten to sam Dybicz zuchwały,
Zdrajca, zausznik kłamliwy,
Chcąc dopiąć najwyższéj chwały,
Poniszczył kmiecie i niwy. —

Chociaż pokonany wszędy,
Rapporta odniósł kłamliwe,
Chcąc większe wysłużyć względy;
Wznosił dumę władzy mściwę. —

Cóż się stało z bohatera?
Słuchaj i drżyj czytelniku!
Jak haniebną śmierć odbiera,
Wśród srogiego armat ryku.

Oto w Ostrołęckiéj bitwie,
Maiąc zasiłki Prusaków,
W téj strasznéj walki gonitwie,
Chciał koniecznie zbić Polaków.

Gdy tak toczy krwawe boje,
Wśród kul gradu, klęsk tysiąca,
Pędzi niewolnicze roje,
Wściekłość jego jadem tchnąca.

Ten lud wolny co go sława,
Wśród wawrzynów chwałą kryje;
W walce srogiej nieustawa,
Ściga najeźdców i bije. —

Już dwakroć mostu panami,
Nasi Rycerze się stają,
Lecz Pruskiemi kartaczami,
Wstrzymani chwilę, cofają. —

Już przeszli most wściekłe hordy,
Obok naszych stają w szykach,
Tuman kurzu ukrył mordy,
Duch się wzmocnił w woiownikach.

Polacy z bagnetem w ręku,
Przebiegają hufce dzieży,
Biją, kolą w pośród jęku,
Lud nieszczęsny niewolniczy. —

Otrzymuje plac zwycięztwo,
Garstka naszych most zdobywa,
Takie to jest wolnych męztwo,
Każdy się sławą okrywa.

Dybicz widząc że nieżarty,
Cofa swoie szyki w lasy,
Ze stanowisk swych wyparty,
Traci sławę i zapasy. —

Widzi swej klęski niedolę,
W nieładzie najeźdców roje,
Trupami usłane pole,
Tak kończy zacięte boje!...

L. H. K. J.

Testament, skon jego, i nagrobek w dwóch następnych numerkach.

Cena numeru groszy 10.

WYCIĄG

Z PROTOKOŁU POSIEDZEN OGOLNYCH

KOMITETU

OPIEKUNCZEGO KRAKOWSKIEGO

NAD

WSPARCIEM RANNYCH

CZUWAIĄCEGO.

---

z MIESIĄCA KWIETNIA

1831.

ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI KOMITETU OPIEKUNCZEGO

w miesiącu Kwietniu 1831. *r. Na posiedzeniu ogólném tegoż Komitetu, w dniu* 6. *Mca Maja* 1831. *r. czytane.*

Już w Zdaniu Sprawy z Mca Marca r. b. wyszczególnione zostały pobudki Stowarzyszenia się naszego; szczéra miłość bliźniego natchnęła myśl naszą, żeby w tych, w iakich dziś zostaiemy stosunkach, pośpieszyć przynaymniey z ratunkiem Rannych obydwóch Narodów. Ze myśl ta trafiła do serc Obywateli Krakowa, przekonywa o tém codziennie pomnażaiąca się liczba Członków Towarzystwa naszego.— Jeszcze albowiem dwóch spełna nie upłynęło miesięcy od zawiązania się Komitetu, a już do dziś dnia liczymy w Gronie naszém Członków 140. — Przybywaiący, szlachetnemi przeięci zamiarami, przykładaią się czynnie do zamierzonego celu. — Równemi dowody poświęcenia się i starań w tym samym zawodzie, odznacza się bezprze-

stannie płeć piękna Grona naszego, która tkliwém obdarzona czuciem, prawdziwą i skuteczną kierowana dobroczynnością, nie przestaie na samém chwilowém rozczuleniu się na widok nieszczęśliwego, ale wszędzie skuteczney szuka dlań pomocy.— Hoyna dobroczynność Krakowian, którey tak Obywatele mieyscowi iak ziemscy i włościanie Okręgowi, coraz to nowych nie przestaią dawać dowodów, iest rękoymią, że usiłowania Komitetu w pomnożeniu funduszów dla rannych woiowników pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem.

Przystępuiąc następnie w myśl Artykułu 20. Statutu wewnętrznego Komitetu Opiekuńczego, do zdania sprawy z swych czynności z Miesiąca Kwietnia, Rada Komitetu pod sterem Obywatela Gralewskiego, w Wydziale męskim, a Obywatelki Winklerowey, w Wydziale damskim; z Obywateli: Schreibera, Jakubowskiego, Massalskiego, Mięckiego i Hahna złożona, pospiesza przedewszystkiém przedstawić w krótkości Stan funduszów Kassy Komitetu Opiekuńczego, stósownie do złożonych sobie Rapportów.

Stan ten iest następuiący.

I.

Kassa Ofiar odebrała po dzień 1. Maja 1831. Roku.

Od P. Sapalskiego zebrana ofiara u P. Taroni z powodu odczytania pomyślnych wiadomości . .	złp:	8.	gr:	21.
Od P. Hr. Józefa Wodzickiego zebranych składek reszta . .	złp:	59.	gr:	25.
Od P. Klemensa Kaweckiego . .	—	6.	—	—
— Kongregacyi Kupieckiéy . .	—	400.	—	—
Od P. Sapalskiego zebrana ofiara u PP. Szydłowskiego i Bugayskiego z powodu odczytania pomyślnych wiadomości z Króla: Polskiego	złp:	13.	gr:	—
Od P. Stachnikiewiczowéy . .	—	2.	—	—
— Zgromadzenia kunsztu Rymarskiego	—	72.	—	—
ditto ditto Murarskiego	—	20.	—	—
Od P. Szpora Wincentego ofiary miesięcznéy	złp:	9.	gr:	—
Od P. Mateusza Pietrzykowskiego ofiary z domu pod L. 126. na Kazimierzu	złp:	100.	gr:	—

Od P. Gąsiorowskiego ofiary . . złp: 4. gr: —

Z Listy Imienney przez Hr. Ledóchowską złożoney, odebrano.

Od Hr. Ledochowskiéy	złp:	12.		
Od S. W.	—	12.		
Od P. Mieroszewskiey. Karol:	—	10.		
— — Ant. Stummer . .	—	5.		
— — Ludw. Torno . .	—	18.		
— — Henr. Dembińskiéy	—	18.		
— — Cecylii Dembińskiey	—	15.		
— — Anny Malachowskiey	—	18.		
— — Jozefy Strzelbickiey	—	3.		
— — Magdaleny Hanowicz	—	6.		
— — Dominiki z Drochowskich Wydziny . .	—	15.		
— — Estko Felixy z Belszyckich . . .	złp.	6. gr: 20.	—	138. 20.

Odebrano od Profess. Łuszczkiewicza zebranych Ofiar od Uczniów Lyceum S. Anny.

z Klassy 1. .	złp:	24.	gr:	24.		
z Klassy 2. .	—	22.	—	10.		
z Klassy 3. .	—	26.	—	25.		
z Klassy 4. .	—	36.	—	18.		
z Klassy 5. .	—	42.	—	28.		
z Klassy 6. .	—	37.	—	17.	191.	—

Od P. Straszewskiéy ofiary . .	złp.	18.	gr:	—
Od PP. Starszych kunsztu Kowalskie:	—	50.	—	20.
Od P. Łanieckiey ofiary . . .	—	9.	—	—
Od P. Hr. Bystrzonowskiéy z listy Hr. Ledóchowskiey	—	20.	—	—
Od P. Krzyżanowskiey Józefy .	—	9.	—	—
Od P. Florkiewiczowey Magdaleny	—	20.	—	—
Od P. Ant. Höltzeł ofiara za przeczytanie pomyślnych wiadomości	—	3.	—	4.
Od P. Peszki zebrana ofiara w G. VIII.	—	56.	—	27.
Od PP. Starszych kusztu Kuśnierskie:	—	62.	—	—
Od P. Pietrzykowskiego z Oberży pod Plantacyami	—	12.	—	—
Od PP. Starszych kunsztu Szklarskiego	—	19.	—	—
Od P. Tekli Bochenkowey z listy Hr. Ledóchowskiey	—	20.	—	—
Od P. Parocy Maryanny . . .	—	6.	—	—
Od PP. Starszych kunsztu Siedlarskie:	—	25.	—	—
Od P. Łojowskiey Maryanny z listy Hr. Ledóchowskiey . . .	—	1.	—	—
Od PP. Gilgowey i Derychowey zebrana ofiara w G. VII. M. K.	—	359	—	4.

Od P. Meciszewskiego Hil. ofiara zebrana za przeczytanie pomyślnych wiadomości . . . . . złp:	1.	gr:	17.
Od P. Ant. Höltzel reszta z sprzedaży biletów . . . . —	1.	—	—
Od PP. Starszych kunsztu Tokarskie: —	40.	—	—
Od ditto ditto Mydlarskiego —	50.	—	—
Od ditto ditto Stolarskiego —	81.	—	24.
Od P. Mohrowéy zebranéy ofiary —	50.	—	17.
ditto dukat w złocie —	20.	—	—
Od P. Meciszewskiego z pierwszey reprezentacyi Teatralnéy przez Amatorów . . . . . . —	1561.	—	6.
Od PP. starszych kunsztu Piekarskiego —	146.	—	—
Od Kongregacyi Kupieckiéy dodatk: —	100.	—	18.
Od P. Anny Hr. Wodzickiéy za dwa bilety do Teatru . . . . . —	20.	—	—
Od PP. starszych kunsztu Rzeźniczego —	101.	—	14.
Od P. Hr. Dembińskiey z listy Hr. Ledóchowskiéy . . . . . —	20.	—	—
Od P. Hr. Jaraczewskiey na ręce P. Stehlika . . . . . , . —	56.	—	—

—Bransoletki na fant iednę sztukę.

Od PP. starszych kunsztu Ciesielskiego złp: 18. gr: 12.
Od PP. Rygierowéy i Walterowéy
Ofiary z Gm. III. . . . — 295. — 11.
Od ditto ditto
Ofiary z Gm. I. . . . . . — 167. — 1.
Przez P. Rygierową od Niewiadomego — 2000. — —
Od Xięż. Lubomierskiéy za bilet P.
Meciszewskiego . . . . . — 18 — —
Od P. Hil. Meciszewskiego z reprezentacyi drugiéy Teatralney przez
Amatorów danéy . . . . — 1399. — 9.
Od P. Szauer zebranéy ofiary w Gm.
X. . . . . — 101. — 27.
Od Bezimiennego ofiary . . . . — 65. — —
Od P. Gąsiorowskiego Wóyta zebrana ofiara w Gm. IX. . . — 210. — 16.

Summa ofiar złp: 8,220. gr: 7.

II. *Kassa Składek*

Odebrała w Miesiącu Kwietniu od 85. Członków tak wstępnego iak i składek miesięcznych w ogóle summę . . . . Złp: 1430.

III. *Z takowych wypłacono za Assygnacyami Rady Komitetu:*

1.	Kancellistom i Woźnemu	złp:	156.
2.	Posłańcowi do Gm. Okr.	—	24.
3.	Expens na pakunek Transportu 2go. Effektów do Warszawy . . .	złp:	40. gr. 24.
	Razem	—	220. — 24.

Odtrącaiąc Wydatek od Przychodu zostaie w Kassie składek . . . . złp: 1209. gr: 6.

Którą to Summę, wedle upoważnienia Rady Komitetu, iako ofiarę z strony Komitetu przeniesiono do Kassy ofiar . . . . złp: 1209. gr: 6.

Wpłynęło więc razem do obydwóch Kass . . . . . . złp: 9429. gr: 13.

Dodaiąc do tego pozostałą Summę w Kassach obydwóch w Miesiącu Marcu b. r. . . złp: 3382. gr: 26.

Było Przychodu ogółem w miesiącu Kwietniu . . . . . złp: 12,812. gr. 9.

IV. *Z tego wyexpensowano za Assygnacyami Rady Komitetu.*

1.	za Koszule . .	zł:	3599.	gr:	—
2.	za Płótno . .	—	720.	—	—
3.	za Sliw korcy $3\frac{1}{4}$	—	195.	—	—
4.	za Płótno . .	—	525.	—	5.
5.	za Płótno . .	—	8610.	—	—
	Razem	zł:	13,449.	gr:	5.

V. *Billans.*

Przychód w Miesiącu Kwietniu wynosi	zł:	12,812.	gr:	9.
Rozchód	—	13,449.	—	5.
A więc Rozchód większy od Przychodu	zł:	636.	gr:	26.

Która to kwota na Rozchód Miesiąca Maja b. r. przeniesioną zostanie. —

Obraz ten funduszów pieniężnych Komitetu i ich użycia, dostatecznie Was Szanowni Członkowie przekonać powinny, z iak troskliwą pieczą Rada Komitetu czuwała nad wynalezieniem i zgromadzeniem funduszów i obróceniem onych na użytek celowi Komitetu Opiekuńczego odpowiadaiący. — Wszakże wyznać musi Rada Komitetu, iż do osiągnienia tak szczęśliwego wypadku co do wpływów swych pieniężnych, iak nie mniey co do nabycia znaczney partyi płótna, znakomicie się przyczynili, nie tylko Obywatelstwo Sapalscy, pod których staraniem i zarządem wystawiana dwukrotnie przez zacnych Amatorów Reprezentacya Teatralna, naywiększym Kassy Komitetu stała się zasiłkiem; lecz i szanowny Członek Rady Komitetu

Obywatel Molęcki, który wycieńczoney świeżém kupnem koszul Kassie Komitetu, nie chcąc ią pozbawiać korzystnego nabycia znaczney partyi płótna, hoyną na pomoc pośpieszył dłonią i złp: 8610. na cel ten z własnych funduszów zaliczył. —

Rada Komitetu, uczyniwszy w Protokóle swych Obrad czynu tego zasłużoną wzmiankę, wydała Obywatelowi Molęckiemu Assygnacyą na złp: 8610. w moc którey tenże z dalszych Kassy wpływów należytość swą odbierać był mocen; a iak odczytany Rachunek przekonywa, prawie w zupełności zaspokoiony, resztuiące 636. złp. 20. gr: z pierwszych wpływów Miesiąca Maja z kassy Komitetu Opiekuńczego odbierze.

Stan Depozytu Komitetu Opiekuńczego po dzień Iwszy. Mca Maja był następuiący.

Depozyt, Komitetu według Rapportu Depozytaryusza, przyiął do dnia 30. t. m. i r. pod swe zachowanie następuiące dla Rannych Effekta.

Koszul	. . .	sztuk	1598.
Gatek	. . .	—	4.
Chusteczek	. .	—	4.

Prześcieradeł .	—	19.		
Kołder . . .	—	3.		
Sienników . .	—	473.		
Poszewek . .	—	414.		
Szarpi	—		funt: 366.	łót: 23.
Bandaży . .	—	640.		
Kompressów .	—	751.		
Płótna Koszulowego	—	2.		
— Grubszego .	—	2.		
— Cieńsz: Siennik:	—	1.		
Skór . . .	—	10.		
Rynsztunk na konia	—	1.		
Srebra			— —	łót. 84.
Złota w Obrączkach	—	18.		
Ogółem Sztuk		3938.	— 366.	— 107.

Z tych wysłano w dniu 16. *Kwiet. r.b. do Warszawy*:

Koszul . . .	sztuk	1522.
Prześcieradeł .	—	19.
Kołder . . .	—	3.
Sienników . .	—	470.
Poszewek . .	—	400.

Szarpi	—	funt. 241.	łót. 21.		
Bandaży . .	Sztuk	464.			
Kompressów .	—	625.			
Ogółem	Sztuk	3503.	— 241.	— 21.	

Pozostaie przeto z dniem 1. Maja b. r. w Depozycie Komitetu.

Koszul . . .	sztuk	76.			
Gatek . . .	—	4.			
Chusteczek krzyżo:	—	4.			
Sienników . .	—	5.			
Poszewek . .	—	14.			
Szarpi	—	funt. 125.	łót. 2.		
Bandaży . . .	—	176.			
Kompressów .	—	126.			
Płótna koszulowego	—	2.			
— grubszego	—	1.			
Skór	—	10.			
Rynsztunk komplet:	—	1.			
Srebra	—	—	—	—	łót. 84.
Złota Obrączek	—	18.			
Ogółem	Sztuk	455.	— 125.	— 86.	

Oprócz ofiar powyżey wyszczególnionych, Obywateł Knotz przesłał do Handlu swego w Warszawie Assygnacyą na Beczkę wina białego.

Obywatel *J. G.* przed zawiązaniem ieszcze naszego Towarzystwa, oddawszy Beczkę Wina na ręce i za rewersem W. Majora Łukowskiego, odstąpił pomieniony Rewers Komitetowi tym końcem, aby to Wino bez opłaty tym prędzey doyść mogło w mieysce przeznaczone. —

Loterya Fantowa, szczególnem poświęceniem się Dam zbieraniem fantów trudniących się, i niektórych Członków Komitetu zarządzona, w dniu 11. Maja r.b. odbyć się maiąca, znaczne dla Rannych rokuie korzyści.

W Zdaniu Sprawy z miesiąca Kwietnia Rada Komitetu zastrzegła sobie w Miesiącu bieżącym zdać sprawę z otworzonych na ów czas korrespondencyi z Dozorem Lazaretów Warszawskich i Komissyą Rządową Przychodów i Skarbu. —

Z dopełnieniem obowiązku tego Rada Komitetu tém chętniey pośpiesza, im więcey kroki przez nią rozpoczęte szczęśliwym uwieńczone zostały skutkiem. — I tak Komissya Rządowa Przychodów i Skarbu w od-

powiedzi na przedstawienie Komitetu Opiekuńczego, Reskryptem swym z dnia 7/4. 1831. r. do Liczby 14468, wszelkie Transporta przez Komitet Opiekuńczy na rzecz Rannych do Królest: Polskiego przesyłać się mające, raz na zawsze od wszelkich opłat i klauzul uwolniła. A gdy przy expedycyi Towarów w mieyscowey Komorze okazały się znaczne koszta, fundusze Rannych uszczuplaiące, Rada Komitetu przedstawiwszy Komissyi Rządowey Przychodów i Skarbu życzenie uwolnienia siebie od ponoszenia na dal podobnych opłat, nie płonną ma nadzieię, że do przedstawienia tego Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu przychylić się raczy.—

Tenże sam skutek otrzymało zgłoszenie się Komitetu Opiekuńczego do Dozoru Lazaret: Warszawskich. Dozór albowiem ten, nie tylko usługi Komitetu Opiekuńczego przyiąć pośpieszył, nie tylko starania Członków niezasłużonemi obsypał pochwały; ale nadto ufny w poświęceniu się Obywateli mieyscowych, wezwał Komitet Opiekuńczy, aby Tenże na rachunek Jego własnych funduszów kupnem znaczney ilości płótna i śliw zatrudnić się pośpieszył.

Temu wezwaniu czyniąc zadosyć, Komitet Opiekuńczy zakupił koszul gotowych nowych sztuk 1133. płótna sztuk 277. a to oboie za ogólną summę Złp: 13254. z których koszule iuż do Warszawy posłano, płótno zaś pod dozorem Obywatelek Winklerowey, Sapalskiey, Höltzlowey, Rigierowey, Massalskiey, dobroczynnym rozdane Rękom, stanie się nie zadługo znacznym Rannych zasiłkiem.

Kupno śliw przez Dozór Lazaret: Warszawskich polecone, większey doznało trudności, z powodu wykupienia artykułu pomienionego. Pomimo iednak tego, Komitet Opiekuńczy (iak to z zarządzonych przez Niego kroków spodziewać się należy) znaczną ilość Artykułu tego w początkach Miesiąca przyszłego Dozorowi Lazaretów Warszawskich przesłać spodziewa się. Tym przyiemniey przychodzi Radzie Komitetu ninieyszą o krokach powyższych uczynić wzmiankę, im więcey kroki te żądaniu Lazaretów Warszawskich zadosyć uczyniły, i im więcey (dzięki szczodrobliwości Obywateli Miasta Krakowa!) żądania te nie z funduszu Dozoru Lazaretów Warszawskich, lecz z własnych Komitetu Opiekuńczego funduszów zaspokoione były, iak to Rachunek udowadnia.

Kończąc niniejszy Obraz działań — Rada Komitetu poczytuie sobie za obowiązek sprostować podanie w Zdaniu Sprawy z Miesiąca Marca r.b. zamieszczone, iakoby Kassa Ofiar pokazanym przez Obywatelkę Hr. Ledóchowską funduszem stałym miesięcznie Zło: pol: 431. Groszy 28. wynoszącym zbogaconą została. — W prawdzie Obywatelka Hr. Ledóchowska przekazała własnoręczną Listą Osób, które się na Jey ręce ofiary pieniężne na rzecz Rannych składać obowiązały, i Lista takowa rzetelnie Zło: pol: 431. Gr: 28. funduszu miesięcznego wykazywała; Kommissya iednak do zrealizowania powyż rzeczonego funduszu za miesiąc Kwiecień z Grona Komitetu Opiekuńczego wyznaczona, tylko Zło: pol: 215. Gr: 20. zrealizowałą; i na przyszłość składanie tey saméy summy zaręczone sobie ma; — ubytek przeto miesięcznego funduszu Zło: pol: 216. gro: 8. wynika z powodu, że prawie połowa Osób pomimo własnoręcznych deklaracyi wypłaty odmówiła. — Rada przeto Komitetu przy kwartalnym Zdaniu Sprawy, szczegółowym Wykazem Osób ofiary pomienione składaiących, lub takowe składać wzbraniaiących się, różnicę powyższą usprawiedliwi. —

Ten iest krótki Rys czynności Rady Komitetu od dnia 6. do ostatniego Kwietnia r. b. który Rada Członkom Komitetu przedstawić pośpiesza. —

Tak odczytane Zdanie Sprawy Komitet Opiekuńczy w myśl Art: 21. Statutu wewnętrznego Radzie Komitetu do wiadomości publiczney podać polecił. —

Zgodność powyższego wyciągu z protokułu posiedzenia w dniu 6. Miesiąca Maja 1831. Roku w Krakowie odbytego niniejszym świadczę.

Kraków dnia 20. Mca Maja 1831. r.

Sekretarz Komitetu:

H. Meciszewski.